

**Ks. Robert Maszkowski<sup>1</sup>**  
Schönenberg-Kübelberg

## **OBRAŻANIE UCZUĆ RELIGIJNYCH CHRZEŚCIJAN – KONTEKST NIEMIECKI<sup>2</sup>**

*INSULTING THE RELIGIOUS FEELINGS OF CHRISTIANS –  
A GERMAN CONTEXT*

### **ABSTRACT:**

W społeczeństwie pluralistycznym, laicyzującym się i odchodzącym od fundamentów chrześcijaństwa, jakim są Niemcy, będzie dochodziło do napięć i konfliktów między prawem do wolności słowa i prawem do wolności wyznawania religii. Z tego powodu podejmuje się dyskusję, która próbuje dać odpowiedź na pytanie: czy i w jakim stopniu możliwe jest ograniczenie tej pierwszej wolności na rzecz respektu dla drugiej? Prawne ustalenia w Niemczech regulują tę kwestię nie dość wyraźnie i nie tyle chronią uczucia religijne wyznawców, co raczej zachowanie ładu społecznego. To kryterium sprawia, że zachodzą różne rozstrzygnięcia w poszczególnych sprawach spornych. Można zauważyć, że jednym z istotnych czynników wpływających na osąd instytucji prawa jest często siła wyrażenia swej nieakceptacji dla obrażania uczuć religijnych, co rzadziej, a na pewno słabiej, występuje po stronie chrześcijan.

In a pluralistic society that is secularizing and moving away from the foundations of Christianity, such as the society of Germany, there will be tensions and conflicts between the right to freedom of expression and the right to freedom of religion. For this reason, it is debatable whether and to what extent it is possible to restrict the former freedom in favor of respect for the latter. The legal arrangements in Germany regulate this issue quite explicitly and do not so much protect the religious feelings of believers as the preservation of social order. This criterion leads to different decisions in individual disputes. It can be noted that one of the important factors influencing the judgment of the institution of law is often the strength of the expression of one's disapproval of offending religious feelings, which is less frequent, and certainly weaker, on the side of Christians. The depictions of their contents,

---

<sup>1</sup> Ks. Robert Maszkowski – doktor teologii i magister filozofii; pracuje w parafii Schönenberg-Kübelberg (Niemcy). Autor publikacji: *Obraz Jezusa w Koranie i wczesnej tradycji muzułmańskiej na podstawie literatury niemieckojęzycznej*, Lublin 2009 oraz *Morgen ist Sonntag*, Lublin 2020, a także szeregu artykułów w różnych czasopismach naukowych i popularnonaukowych.

<sup>2</sup> Publikowany artykuł jest przedrukiem (za zgodą autora i redakcji) tekstu pt. *Kilka uwag o obrażaniu uczuć religijnych chrześcijan w Niemczech z czasopisma „Ateneum Kapłańskie”* 178 (2022) z. 3 (679), s. 504-520.

Media oraz wokandy sądów nie poświęcają dostatecznie dużo uwagi gorszącym chrześcijan przedstawieniom treści ich wiary, symboli i świętych postaci, przeciwnie aniżeli w przypadku innych religii. Być może jest to spowodowane tym, że chrześcijanie, w przeciwieństwie do wyznawców judaizmu i islamu, którzy jednoczą się w protestach i mówią jednym głosem, nie wyrażają dość wyraźnie swojego oburzenia.

symbols and holy figures that offend Christians have more often received insufficient attention from the media and the judiciary than has been the case with other religions. Perhaps this was due to the insufficient voice of outrage in contrast to the followers of Judaism and Islam, who unite in protest and speak with one voice.

(Translated by Katarzyna Makarska)

**Słowa kluczowe:** paragraf 166 niemieckiego kodeksu karnego, wolność słowa, wolność religii, obraza uczuć religijnych.

**Keywords:** Section 166 of the German Penal Code, freedom of speech, freedom of religion, offence against religious feelings.

Religijne treści i symbole oraz związane z daną religią postaci wywołują u człowieka wierzącego naturalny szacunek, a jeśli chodzi o Boga – uwielbienie. To są świętości, których w żaden sposób nie godzi się bezcześcić. Jeśli jednak zostaną potraktowane w sposób poniżający, krzywdzący, fałszujący lub obraźliwy, to nie tylko umniejsza się ich wartość, ale także taki czyn jest dla wyznawcy danej religii obrazą jego uczuć religijnych. Uwłaczające przedstawienie czegoś ważnego i świętego jest przez niego traktowane jako atak na jego wiarę i tym samym na niego jako osobę wierzącą. Trzeba jednak założyć, że między człowiekiem a jego religią istnieje nie tylko identyfikacja formalna, ale również emocjonalna. Chociaż z obserwacji wynika, że nie zawsze taka zależność zachodzi w praktyce. Dość często da się zauważyć brak reakcji na karykaturalne przedstawienia treści i symboli religijnych, co sprawia wrażenie obojętności ludzi wierzących, a w przypadku społeczeństwa – tolerancji, a nawet akceptacji tego zjawiska.

W niniejszym artykule zarysuję jakościowe traktowanie chrześcijan we współczesnych Niemczech (aspekt polityczny, społeczny i kościelny), wskażę na kilka prowokacji wobec nich (aspekt praktyczny) i naszkicuję podstawę prawną poszanowania ich uczuć religijnych (aspekt teoretyczny). Niektóre uwagi będą dotyczyły również innych religii i wyznań, gdyż mają one niemal te same prawa, zwłaszcza prawo do wolności religii, a poza tym uczucia religijne nie są związane z jedną religią, ale są wspólne różnym wyznawcom. Niemniej nie należy zapominać, że chrześcijaństwo kształtowało naród niemiecki już od X wieku, choć był to proces rozpoczęty kilka stuleci wcześniej<sup>3</sup>. Pod koniec roku 2021 chrześcijanie stanowili około 51% ludności Niemiec<sup>4</sup>, ale liczba *dominicanos* nie przekraczała 11% ochrzczonych w Kościele katolickim.

<sup>3</sup> Zob. L.E. von Padberg, *Christianisierung der Germanen*, <https://www.bibelwissenschaft.de/wirelex/das-wissenschaftlich-religionspaedagogische-lexikon/wirelex/sachwort/anzeigen/details/christianisierung-der-germanen/ch/92c152d70e6a0fce0df2b3c1d796be63/> [dostęp: 12.01.2022].

<sup>4</sup> Udział chrześcijan protestanckich w podanej statystyce wynosi 24,3%, zaś katolików – 26,7%,

## 1. OD BLASFEMII DO OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH. WĄTEK NIEMIECKI

W starożytności mówiło się nie tyle o obrazie uczuć religijnych, co o bluźnierstwie wobec Boga. Kryterium to nabrało szczególnego znaczenia i wyrazistości w religiach monoteistycznych, które roszczą sobie bezwarunkowe prawo do prawdy i nakładają na wiernych obowiązek lojalności wobec jedynego Boga. W konsekwencji bluźnierstwo służyło jako „filtr” tożsamości we wczesnym chrześcijaństwie, dystansując się od innych religii i sprzecznych z nim wyobrażeń Boga. Czynem państwowo karalnym stało się dopiero za czasów cesarza Justyniana w Cesarstwie Rzymskim. W praktyce prawo to zostało wprowadzone w życie w Europie dopiero na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, zaś w Niemczech – w 1871 r., kiedy to przejęto pewne regulacje prawne z pruskiego kodeksu karnego z roku 1851, który uznawał za przestępstwo szyderstwo z uznanych Kościołów chrześcijańskich. Wtedy objęto także ochroną inne wspólnoty religijne istniejące na terenie Rzeszy Niemieckiej. Oskarżenia o bluźnierstwo wobec Boga były wykorzystywane również m.in. w celu przeciwstawienia się ruchom heretyckim.

Zmiana uzasadnienia sankcjonowania bluźnierstwa przez stronę kościelną i świecką dokonała się w XVII wieku. Wtedy pojawił się argument obecny również we współczesnej wykładni niemieckiego prawa. Religii należy bronić przed bluźniercami, ponieważ stanowi ona podstawę porządku państwowego i społecznego. Jednak wraz ze zmianami społeczno-kulturowymi zachodzącymi w świecie i nową filozofią zaczęto postrzegać bluźnierstwo jako uprawnioną formę krytyki dotychczas dominujących wpływów chrześcijaństwa<sup>5</sup>. Zwłaszcza po rewolucji francuskiej nastąpiła walka z dotychczasowym karnym sankcjonowaniem – jak mówiono – „wymagowanej zbrodni”, tłumacząc, że Istota Nieskończona nie może zostać obrażona przez istoty skończone. Zgodzono się, że może tu być jedynie mowa o obrazie uczuć religijnych.

Istotną rolę w tej przemianie odegrał m.in. niemiecki ewangelicki teolog i filozof Fryderyk Schleiermacher (XIX w.), według którego religia jest podstawowym nastrojem, który usposabia człowieka i nie ma nic wspólnego z rozumną refleksją czy zaszuffadkowaniem w twierdzeniach. W jego koncepcji religia jest uczuciem,

---

podczas gdy w roku 1970 chrześcijan było ok. 90%, w roku 1990 – 72,3% a w roku 2010 – 59,4% ludności kraju. W tej statystyce nie zostali uwzględnieni wyznawcy Kościoła prawosławnego oraz tzw. Wolnych Kościołów Chrześcijańskich. Prognozy wskazują, że przy obecnym tempie rozwoju demograficznego oraz tendencji występowania z obu Kościołów chrześcijanie będą w tym lub następnym roku już tylko mniejszością społeczeństwa, a w roku 2060 będzie co najwyżej 12,3 miliona katolików i 10,5 miliona protestantów, czyli nie więcej niż dwadzieścia kilka procent ludności Niemiec.

<sup>5</sup> Pozycja G. Schwerhoffa (*Verfluchte Götter. Die Geschichte der Blasphemie*, Frankfurt am Main 2021) kreśli historię bluźnierstwa od czasów Mojżesza do wydania francuskiego czasopisma „Charlie Hebdo” w 2015 r.

które wyzwała stan emocjonalny w pojedynczym człowieku. Dlatego jest ona sprawą poszczególnego indywiduum i jego emocjonalnego stanu, a nie instytucji i dogmatów. Tym samym dokonała się epokowa próba zmiany rozumienia religii.

Odtąd jej istotnym wymiarem przestała być wiara w Boga, a stały się uczucia religijne. Pogwałcenie czci Boga przestało być czynem zabronionym. W centrum znalazły się uczucia wspólnot religijnych, których nie powinno się ranić, by nie doprowadzić do buntu i zamieszek w społeczeństwie. O ile przed reformą prawa w Niemczech w 1969 r. prawo odnosiło się jeszcze do bluźnierstwa przeciwko Bogu, o tyle po niej przestało chronić uczucia religijne ze względu na nie same, a skupiło uwagę na czynniku społecznym<sup>6</sup>.

## 2. ZARYS STANU PRAWNO-POLITYCZNEGO. REAKCJE KOŚCIOŁÓW

Zarówno wolność wyznawania uznanej przez państwo niemieckie religii, jak i ochrona jej przed publicznym oczernianiem została zapisana w niemieckim kodeksie karnym, w paragrafie 166<sup>7</sup>. Jego naruszenie pociąga za sobą sankcje (do trzech lat więzienia lub grzywny), które jednak od lat sześćdziesiątych XX wieku nie są praktycznie egzekwowane. Rozpowszechnianie treści obrażających uczucia religijne wyznawców oraz świętości danej religii nie jest sankcjonowane *per se*, lecz zostało powiązane z zakłóceniem ładu społecznego. Chodzi zatem nie tyle o ochronę uczuć religijnych pojedynczego człowieka, lecz o publiczne opinie i wypowiedzi (werbalne i niewerbalne), które zawierają w sobie potencjał naruszenia pokoju w społeczeństwie. W konsekwencji to nie dana religia decyduje o tym, czy w konkretnej sprawie nastąpiła obraza uczuć religijnych, lecz państwo. Jeśli zatem osoby wierzące tolerują obrazę ich religii oraz uczuć, wtedy prawo nie skutkuje, gdyż spokój publiczny nie został zaburzony. Inaczej byłoby w przypadku aktów przemocy. Niektórzy podają w wątpliwość, czy owo kryterium zakłócenia ładu społecznego może być „strażnikiem” uczuć religijnych, gdyż *de facto* toleruje w praktyce oczernianie religii ze względu na fałszywy respekt dla wolności wyrażania myśli i słowa oraz niejasność i subiektywność poczucia bycia obrażonym.

Podsumowując, paragraf 166 niemieckiego prawa nie bierze w obronę Boga ani uczuć religijnych, a jedynie chroni spokój publiczny czy – inaczej – chroni o tyle uczucia religijne, o ile ich obrażenie prowadzi do naruszenia spokoju w społeczeństwie. Ponadto wolność słowa, myśli, prasy i sztuki oraz wolność

<sup>6</sup> J. Schuster, *Verletzung religiöser Gefühle. Strafwürdigkeit „blasphemischer“ Äußerungen versus Meinungsfreiheit*, „*Stimmen der Zeit*“, 2 (2021), s. 124-125.

<sup>7</sup> Należy wymienić jeszcze Art. 4 i 5 *Grundgesetzbuch*. W poszczególnych krajach ochrona uczuć religijnych wygląda różnie. Ich naruszenie podlegało sankcji karnej w 86 spośród 198 krajów w roku 2015, w tym w większości krajów europejskich (np. Polska, Irlandia, Austria, Szwajcaria, Włochy, Grecja). Wszelkie kary w tym względzie zniesiono natomiast m.in. w Norwegii, Islandii, Francji (poza regionem Alzacji), Wielkiej Brytanii. W krajach muzułmańskich stosuje się represje, a nawet karę śmierci za obrazę islamu i Muhammada.

wyznania i religii zdają się mieć w zetknięciu ze sobą pewien potencjał konfliktu, który – tylko w niezbyt jasny sposób – da się ująć jako obraza uczuć religijnych. Dla jednych nie istnieje żadne tabu i żadna świętość, a jedynie niczym nieskrępowana wolność, która potrafi z kpienia z religii zrobić rozgłos i niemały bussiness; dla innych nie istnieje żadne przyzwolenie na drwiny z religii, a jedynie święta powaga i szacunek, których brak traktują jako bezbożność i dekadencję. „Na razie wyłania się przepaść pomiędzy dwoma rodzajami podejść. Czy będą oba światy kiedyś się rozumieć, przyjmować i szanować?”<sup>8</sup>

W okresie kilku ostatnich lat miały miejsce debaty, w których dyskutowano nad wskazanym paragrafem. Jedną z nich – na temat zasadności karania bluźnierstwa – zapoczątkowali w 2012 r. Robert Spaemann i Martin Mosebach. Dominująca perspektywa demokratyczno-liberalna, domagająca się świeckości i zdecydowanej neutralności państwa w sprawach religijnych, nie dopuściła do uznania takich wyrażen jak „obraza Boga” lub „obraza uczuć religijnych” w prawie karnym. Wybrano określenie „lżenie-obelgi” w odniesieniu do wyznania religijnego. Zniesienia paragrafu 166 domagały się m.in. Partia Zielonych i Partia Liberalistów, w przeciwieństwie do partii tytułujących się jako chrześcijańskie, które postulowały jego zaostrzenie. Obecnie zagadnienie to nie jest szczególnie dyskutowane, a poprzednia kanclerz Niemiec Angela Merkel wielokrotnie przeciwstawiała się zaostrzeniu dotychczasowego prawa. Ponieważ jednak wolność słowa i wolność sztuki mogą być wyzwaniem dla człowieka nie tylko religijnego, dlatego należałoby pogłębić to zagadnienie w debacie publicznej, tym bardziej że dla wielu „nie jest już oczywistym, co znaczy żyć jako chrześcijanin pośród decydującej o wszystkim większości”<sup>9</sup>. Dyskusja o prawie do wolności myśli, słowa, sztuki i prasy w demokratycznym państwie prawa powinna więc więcej uwagi i szacunku poświęcić uczuciom religijnym obywateli. Zdaniem kard. Karla Lehmana konieczne jest ustalenie granicy tolerancji, jeśli państwo demokratyczne ma być społeczeństwem tolerancyjnym. Wprawdzie kultura wzajemnego poszanowania może wychodzić poza różnice, jednak nie oznacza to, że wszystko ma być tolerowane. Tolerancja jest możliwa tylko wtedy, gdy zaistnieje podstawa pewnej minimalnej wspólnej moralności<sup>10</sup>.

Reakcje kręgów kościelnych na zachodzące zmiany oraz wydarzenia związane z obrazą uczuć religijnych były różne. O ile kard. Joseph Ratzinger postulował, by sankcji karnej podlegało lżenie religii, o tyle ówczesny biskup ewangelicki z Hanoweru Ralf Meister kwalifikował drwiny jako „próbę ognia dla wierzących, którą trzeba przetrzymać”, czyli nie protestować. Hierarchowie Kościoła katolickiego niekiedy jednoznacznie opowiadali się za napiętnowaniem faktów bluźnierczych (np. szyderstw z religii chrześcijańskiej w programach telewizyjnych i radiowych

<sup>8</sup> J. Isensee – niemiecki prawnik i filozof. Cyt. za: Schuster, *Verletzung religiöser Gefühle...*, s. 131.

<sup>9</sup> Chr. Brunner, *Bedrohte Freiheit*, „Stadt Gottes“ 06 (2019), s. 13.

<sup>10</sup> K. Lehmann, *Toleranz und Religionsfreiheit. Geschichte und Gegenwart in Europa*, Freiburg im Breisgau 2015, s. 83.

– kard. Joachim Meisner oraz bp Franz Kamphaus w 1996 r; karykatur Mahometa – bp Engelbert Siebler w 2006 r.; do penalizacja bluźnierstwa wzywał m.in. abp Ludwig Schick w 2012 r.), za co ściągali na siebie ostrą krytykę środowisk liberalnych. Obecnie zauważa się „wstrzemięźliwość” w wypowiedziach przedstawicieli zarówno Kościoła katolickiego, jak i protestanckiego. Obydwa Kościoły chcą zachować dotychczasowe *status quo*<sup>11</sup>. Niektórzy jednak zarzucają chrześcijaństwu, że „pogodziło się już ze wszystkimi formami drwin i wzrusza bezradnie ramionami, dając wyraz religijnej sklerozie swoich przekonań”<sup>12</sup>.

O ile nie brakuje zdecydowanych reakcji wyznawców islamu czy organizacji żydowskich w Niemczech<sup>13</sup>, o tyle głos Kościoła katolickiego, a szerzej chrześcijaństwa, wydaje się obecnie słabo słyszalny. Hierarchowie wyrażają swój protest, a raczej rodzaj napomnienia, wyłącznie sporadycznie. Bardziej nagłaśniają poszczególne sprawy kręgi zrzeszonych katolików w swoich nielicznych mediach. Wystarczy przytoczyć wydarzenie kradzieży konsekrowanych komunikantów z katedry w Fuldzie i porzucanie ich przed świątynią, które miało miejsce 4 lutego tego roku. W mediach krajowych w ogóle nie pojawiły się informacje na ten temat. Podał je tylko katolicki portal oraz medium lokalne<sup>14</sup>.

W mediach ogólnodostępnych jest niewiele informacji o przypadkach obrażenia uczuć religijnych chrześcijan w Niemczech. Dyskutuje się natomiast – moim zdaniem – bardzo dogłębnie o naruszaniu dóbr religijnych w judaizmie i islamie, a jeżeli chodzi o chrześcijaństwo, to chętniej mówi się o wydarzeniach obrazoburczych w innych krajach<sup>15</sup>. Należy przyznać rację autorowi artykułu zamiesz-

<sup>11</sup> <https://www.fluter.de/kann-denn-reden-suende-sein> [dostęp: 4.01.2022].

<sup>12</sup> P. Bahr, *Wie viele Religion verträgt unsere Gesellschaft?*, Berlin 2018, s. 48. Mocną krytykę zachowania się Kościołów, zwłaszcza protestanckiego, wobec wydarzeń antychrześcijańskich w Niemczech przeprowadził niedawno szef redaktorów grupy „Welt” Ulf Poschardt. Zob. <https://www.idea.de/artikel/antichristliche-straftaten-ekd-bleibt-unerhoert-stumm> [dostęp: 18.02.2022].

<sup>13</sup> Jako przykład może służyć wystawienie statuy w Berlinie (2019), między budynkami urzędu kanclerskiego i Bundestagu, mającej wprawdzie uczcić ofiary drugiej wojny światowej, ale utworzonej m.in. z prochów ofiar holokaustu. Protest m.in. Centralnej Rady Żydowskiej spowodował obowiązek zatroskania się o prochy ofiar, odwołanie akcji, zamknięcie strony internetowej promującej akcję oraz pisemne i publiczne przeprosiny organizatorów. Postulowano, by przy demontażu statuy był obecny rabin. Inny przykład stanowi opakowanie mydła z nadrukiem meczetu wyprodukowanym dla pewnej sieci marketów w Niemczech. Produkt wycofano natychmiast po protestach muzułmańskich klientów, dla których zdjęcie meczetu na produkcie codziennego użytku i znajdującego się również w pobliżu toalety (w łazience) stanowi obrazę ich uczuć religijnych.

<sup>14</sup> Zob. <https://www.kath.net/news/77569> [dostęp: 19.02.2022]; <https://kath.net/news/77624> [dostęp: 19.02.2022] oraz <https://www.fuldaerzeitung.de/fulda/fulda-hostien-diebstahl-dom-polizei-ermittlungen-gottesdienst-altar-91287810.html> [dostęp: 19.02.2022].

<sup>15</sup> Na przykład w Polsce – obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, której aureolę przefarbowano na kolory „uproszczonej” tęczy, przy czym fakt ten postrzegano nie tylko jako rodzaj pogardy dla narodowej świętości, lecz również jako manifestację wolności i promocji środowisk gender i LGBT; na Węgrzech – przedstawienie Eucharystii jako białej pastylki z napisem „tabletka na aborcję – Ciało Chrystusa”, w której rzekomo miało chodzić o krytykę stanowiska Kościoła katolickiego w debacie na temat aborcji; w Danii oraz we Francji – publikacja karykatur Muhammada.

czonego w internecie, który konkluduje: „Raz po raz musiał i wciąż musi Kościół katolicki godzić się z porażkami przed niemieckimi sądami federalnymi, jeśli chodzi o ochronę wiary. Podczas gdy znieważanie Jezusa na krzyżu kończy się uniewinnieniem, gdyż niemieccy katolicy nie korzystają ani z samosądów ani nie wszczynają gwałtownych protestów, to rozpowszechnianie karykatur Mahometa skutkuje rocznym wyrokiem w zawieszeniu, ponieważ rozgniewani muzułmanie na całym świecie wychodzą na ulice, by protestować przeciwko obrażaniu ich wiary”<sup>16</sup>. Ten wątek poruszył kard. Ratzinger w latach osiemdziesiątych XX wieku. Odwołując się do prawa niemieckiego, zauważył, że obecne rozporządzenie stawia w gorszej sytuacji tych, którzy spokojnie, z rozsądkiem reagują na raniące ich uczucia religijne wypowiedzi. Natomiast grupy, od których spodziewać się można reakcji przemocy i agresji za obrazę ich religii, mogą się cieszyć skuteczniejszą ochroną prawną. Również kard. Friedrich Wetter wyraził w jednym ze swoich kazań gorzki wniosek, że obywatele najpierw „muszą zakłócić spokój społeczny, aby dochodzić swoich praw; by z ich wiary oraz uczuć religijnych nie robiono pośmiewiska ani nie oczerniano”<sup>17</sup>.

### 3. WIELOKIERUNKOWOŚĆ DEBATY

Przeciwnicy ograniczania wolności myśli widzą w paragrafie 166 niemieckiego kodeksu karnego instrument cenzury dla wolności człowieka, twierdząc, że do niego odwołują się najchętniej radykalni członkowie grup religijnych. Tym samym uważają część wierzących za przewrażliwionych na swoim punkcie i odmawiają im prawa głosu, riposty czy sprzeciwu, które sami sobie przyznają. Ze względu na to, że radykalizm jest obecnie „z natury” podejrzany, nie należy mu dawać miejsca w dyskusji publicznej, a jeżeli już, to należy... postąpić z nim radykalnie. Często gorliwe i autentyczne wyznawanie wiary uchodzi również za radykalizm, nie traktuje się więc poważnie pewnych naruszeń świętości religijnych.

Innym wątkiem niemieckiej dyskusji na temat uczuć religijnych jest zarzut pod adresem chrześcijaństwa lub konkretnie katolicyzmu dotyczący stosowania przemocy w chrystianizacji narodów i plemion, czym dyskredytuje się jego pozycję w dyskusji. Konsekwentnie wskazuje się na to, że Kościoły chrześcijańskie były przeciwnikami wolności religijnej w ciągu wieków i nie liczyły się z wolą innych wierzących. Niestety pomija się polityczne uwarunkowania<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> [https://www.volksfreund.de/meinung/leserbriefe/paragraph-abschaffen\\_aid-5336080](https://www.volksfreund.de/meinung/leserbriefe/paragraph-abschaffen_aid-5336080) [dostęp: 24.01.2022].

<sup>17</sup> <https://www.welt.de/regionales/muenchen/article141037/Wir-muessen-den-Grundwertenauch-Geltung-verschaffen.html> [dostęp: 8.02.2022].

<sup>18</sup> Dopiero pokój westfalski z 1648 r. pozwalał poddanym pozostać przy swym wyznaniu, gdy feudalny władca przyjmował inną wiarę. Zob. R. Leicht, *Religion und Freiheit – ein historisches Spannungsverhältnis*, w: *Bedrohung der Religionsfreiheit. Erfahrungen von Christen in verschiedenen Ländern. Eine Arbeitshilfe*, [Hrsg. Kirchenamt der EKD], Hannover 2003, s. 10-11.

Nie brakuje też opinii, że skoro pojęcie „uczucie religijne” jest niezdefiniowane, to uczuć religijnych nie można obrazić. Uczucia można natomiast wywołać: złość, wściekłość, gniew itp. Uczucia religijne rozumie się jako ludzkie, powszechne emocje, które powstają w związku ze wszystkim, co należy do danej religii; które w opinii wyznawcy odnoszą się do wyjątkowości jego religii, do wszystkiego tego, co jest w niej absolutnie nienaruszalne. Nie są to zatem uczucia szczególnego rodzaju.

Niektóre środowiska opowiadają się za dopuszczalnością bluźnierstwa wobec Boga i drwin ze wszystkich symboli religijnych, powołując się na *Powszechną Deklarację Praw Człowieka* (Art. 19), która potwierdza prawo do nieskrępowanej wolności posiadania poglądów oraz przekazywania informacji czy idei wszelkimi środkami, bez względu na granice. Wyrażając też pogląd, że wystąpienie z protestem leży w gestii przedstawicieli danej religii i jest jak najbardziej możliwe w świecie demokratycznym, to jednak sam problem odnoszą do ich osobowości, a nie do tego, co lub kogo czczą.

Inni postrzegają prowokacje wobec treści i świętości religijnych jako znak nowego ateizmu, który chce zrewidować status wolności religijnej w nowoczesnej społeczności świeckiego państwa. Głównym pytaniem debaty jest: ile religii zdoła „wytrzymać” nowoczesne państwo, a głównym założeniem jest pogląd, że wiara w Boga jest fałszywa, zaś „religia albo niebezpieczna, albo nieistotna”<sup>19</sup>. Wobec tego należy odrzucić respekt wobec wyznań i religii, a w konsekwencji uznać problem obrazy uczuć religijnych jako niezasadny. Według tego nurtu wsparcie i ochrona prawna religii jest anachroniczna i nieracjonalna, gdyż sami ich wyznawcy judzą przeciw niewierzącym i są odporni na nową świadomość.

Rodzące się w XVII-XVIII wieku powątpiewanie w myśli ludzkiej rozpoczęło proces sekularyzacji społeczeństwa Zachodu. Już nie tyle liczyła się władza i moc Boża – nadprzyrodzona, mająca coś istotnego, przemieniającego i zbawczego do zaoferowania – lecz w centrum postawiono człowieka z jego potencjałem i zdolnościami. To oznaczało, że w nowo powstającym społeczeństwie wartości religijne nie będą dominujące, a tym samym respekt dla uczuć religijnych wyznawców, jak i respekt dla tych, których światopogląd wyklucza Boga, przejdzie w inny stan napięcia, które znajdzie swe ujście paradoksalnie w trwającym sporze między wolnością religii a wolnością słowa. Niemniej chrześcijaństwo, wraz z innymi religiami, oczekuje ochrony wobec faktów obrazy uczuć religijnych, na które zdaje się zezwalać prawo do wolności wyrażania myśli. Nie może ona być także pretekstem do pogardy dla religii, wyznań, religijnych symboli, świętych ksiąg i wszystkiego tego, co uchodzi za święte<sup>20</sup>.

Niekiedy prowokatorzy się reflektują, a nawet przepraszają za swoje poczynania. Następuje to zwykle po zdecydowanej reakcji wspólnoty religijnej, polityków lub środowisk opiniotwórczych (kolejność powinna być chyba jednak odwrotna).

<sup>19</sup> Bahr, *Wie viele Religion...*, s. 28.

<sup>20</sup> M. Heimbach-Steins, *Religionsfreiheit. Ein Menschenrecht unter Druck*, Paderborn 2012, s. 172-173.



Najczęściej korzą się oni w oświadczeniu, wyjaśniając swój cel, który jest oczywiście inny niż reakcje odbiorców. Niekiedy przyznają się do błędu i twierdzą, że nic nie jest im bardziej obce niż ranienie uczuć religijnych odbiorców, chociaż byli świadomi, że może do tego dojść. Samorefleksja pozwala im złagodzić prowokację lub zaniechać jego promocji, najczęściej jednak jest to szukanie wybiegu, aby móc dalej kontynuować swoje działania.

#### 4. SZARGANIE UCZUĆ RELIGIJNYCH CHRZEŚCIJAN W NIEMCZECH

Przedstawione poniżej przykłady ze świata sztuki, reklamy i prasy pokazują, że można na wiele różnych sposobów obrażać uczucia religijne ludzi wierzących w imię wolności aktywności człowieka. Zazwyczaj są to celowe kampanie na rzecz podważenia harmonii życia społeczności wierzących lub ich dyskryminacji. Często kampanie te służą wyłącznie robieniu rozgłosu, instrumentalizując to, co transcendentne. Rzadko kiedy chodzi w nich o uzasadniony protest lub impuls zmierzający do poruszenia sumień. Raczej są żądne sukcesu, który odnoszą „nie tyle w intelektualnej bitwie na słowa [...] co przez karykaturę, satyrę oraz wszystkie formy kpin wyższego i niższego rodzaju”<sup>21</sup>.

##### 4.1. Sztuka

Jeśli wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie dóbr człowieka, to również wolność sztuki i twórcy musi kierować się tym kryterium. Wprawdzie oczywiste jest istnienie odrębnych poglądów i tym samym kreatywne ich przedstawienie, jednak nie oznacza to, że nie istnieją granice dla ich prezentacji. Sztuka współczesna stała się areną zmagania między indywidualizmem a zachowaniem wartości uniwersalnych, które zdają się przegrywać z tym pierwszym. Ten jednak, kto odwołuje się do wartości uniwersalnych, nie drwi z treści religijnych, bo tym samym obrażałby setki tysięcy, jeśli nie miliony, wyznawców. Napięcie między krytyką religii lub wspólnoty religijnej a szyderstwem z niej jest w Niemczech rozwiązywane indywidualnie. Niemniej wciąż aktualne pozostaje pytanie: czy sztuka może wszystko? Czy wolno jej obrażać uczucia religijne? Czy usprawiedliwia ją odwoływanie się do prowokacji, by wywołać reakcje ludzi wierzących?

W maju roku 1994 nagłośniono wystawienie w Trewirze musicalu zatytułowanego *Syndrom Maryi*, w którym splugawiono tajemnicę poczęcia i narodzenia Jezusa. Na drodze aluzji ukazał autor, że poczęcie nastąpiło na desce klozetowej, na której wcześniej masturbował się prymitywny i zacofany kuzyn głównej bohaterki Ann-Marie. Ta zaś zapewniała, że nigdy nie pocałowała mężczyzny ani tym bardziej nie miała z nikim intymnego kontaktu, co wywołało podejrzenie gwałtu. Syn głównej bohaterki został stygmatyzowany jako mesjasz, który nabrał przekonania do swej misji zbawienia ludzi od cierpienia, w wyniku wychowania

<sup>21</sup> Bahr, *Wie viele Religion...*, s. 15.

przez matkę. Później jako uczoney musiał uciekać przed swoimi nawiedzonymi uczniami. Gdy w Himalajach dokonywał ponownie przemyśleń nad światem, doświadczył w atakach obłądzenia widzenia Boga w postaci tajemniczo iluminującej deski klozetowej, doznał oświecenia i pojął, jak może zrealizować swoją misję. Założył firmę sanitarną instalującą m.in. damskie toalety, w których zamykał się, by przeprowadzać swoje „religijne” rytuały – tak jak jego ojciec.

Odpowiednio wcześniej zareagowała kuria biskupia i sztukę zdjęto ze sceny. Bluźniercze i antychrześcijańskie przedstawienie miało zyskać jednak drugą szansę przez zastosowanie wybiegu, który polegał na tym, by je wystawić na zamkniętym seansie tylko dla członków nowo powołanego „klubu bezuczuciowców” (*Club der Gefühllosen*), czyli tych, którzy zadeklarują nieposiadanie uczuć religijnych lub niemożliwość ich obrażenia.

Dotknięcie uczuć religijnych nie zawsze musi być ich obrazą, która jest skutkiem bezsensownej prowokacji. Niekiedy artyści próbują w swoich dziełach przeprowadzić krytykę religii, która ma na celu ujawnić zakrytą prawdę. W pierwszym odbiorze może ono drażnić uczucia religijne, ale chce przede wszystkim skłonić do przemyśleń i na zasadzie zaprzeczenia przyczynić się do odkrycia ziarna prawdy. Przypomina to niekiedy szatańskie zapytanie: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” (Rdz 3,1). Wzbudzenie wątpliwości ma prowadzić do uświadomienia sobie prawdy.

Jako przykład może posłużyć obraz George’a Grosza sprzed stu lat, który namalował ukrzyżowanego Jezusa w masce przeciwigazowej i żołnierskich butach z podpisem: „Zamknij się i służ dalej”. Dzieło to zostało ocenione jako bluźniercze i zaskarżone, chociaż trzeba je zrozumieć w kontekście historycznym. Było ono mianowicie krytyką Kościoła w Niemczech, który akceptował pierwszą wojnę światową i zachęcał do jej prowadzenia. Artysta tłumaczył, że tym obrazem krytykował Kościół za jego sprzeniewierzenie się nauce chrześcijańskiej, a sam nie chciał umniejszać jego roli i nauczania. Również literacki kontekst dzieła nie może być pominięty, gdyż cytat pochodzi z powieści Jaroslava Haška<sup>22</sup>. Według teologa Hansa Zirker’a artysta został oskarżony dlatego, że jego krytyka zawierała więcej prawdy niż Kościół i społeczeństwo chrześcijańskie zdolne były wtedy znieść<sup>23</sup>.

## 4.2. Reklama

Reklama regularnie posługuje się symboliką religijną, narażając się na niebezpieczeństwo stania się prowokacją dla pojedynczych osób lub całej wspólnoty

<sup>22</sup> Szwejk rozmawia ze współwięźniem, który zapewnia o swojej niewinności. Na to odpowiada Szwejk, że „Chrystus Pan też był niewinny [...] i też go ukrzyżowali. Nigdy nikomu nie zależało na jakimś tam niewinnym człowieku. «Maul halten und weiter dienen!» [„Zamknij się i służ dalej” – R.M.] – jak nam mawiali w wojsku. To jest najlepsze i najpiękniejsze”. Zob. J. Hašek, *Przygody dobrego wojaka Szwejka*, t. I, tłum. P. Hulka-Laskowski, Katowice 1973, s. 52.

<sup>23</sup> H. Zirker, *Islam. Theologische und gesellschaftliche Herausforderungen*, Düsseldorf 1993, s. 316-320.

wierzących, a stąd już tylko krok do obrazy ich uczuć religijnych. Decydujące znaczenie ma tutaj motywacja jej twórców, którzy zazwyczaj nastawieni są na zysk i nagłośnienie reklamowanego produktu.

Producenci chętnie odwołują się do treści religijnych ważnych dla chrześcijan, w myśl zasady, że każdy sposób jest dobry, by przyciągnąć uwagę. Stosuje się więc zabiegi łączące reklamowany produkt z powszechnie panującym skojarzeniem z odpowiednią treścią religijną. Przykładem może być nawiązywanie do świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kiedy to wszyscy obdarowują się wzajemnie, a to budzi pozytywne emocje.

Niektóre z reklam są obraźliwe dla chrześcijan. W jednej z nich zachęcano na przykład do zakupów elektroniki, głosząc hasło: *Weihnachten wird unterm Baum entschieden*, które można tłumaczyć: „To, o co chodzi w świątach Bożego Narodzenia, znajdzie się pod choinką” w prezentach. Inna reklama głosiła: *Ihr Rinderlein kommet! – Jetzt Christus geliefert: Von einem unserer 10.000 Lieferdienste* („Wasza wołowinka przybędzie! – Teraz dostarczona przez Chrystusa: przez jednego z naszych 10.000 doręczycieli”). Hasło to miało zachęcić do skorzystania z usług firmy produkującej pizzę i hamburgery<sup>24</sup>. Trudno przetłumaczyć tę reklamę, gdyż zostały w niej zmieszane różne wątki. Pierwszy człon nawiązuje do świątecznej pieśni religijnej, która zaprasza wszystkie dzieci, aby przyszły do stajenki i powitały Dzieciątko. Jednak po zamianie słowa „dzieci” (*Kinderlein*) na „wołowinka” (*Rindenlein*) następuje zmiana sensu: „Wasza wołowinka przybędzie”. Imię Chrystusa w drugim członie wypowiedziane jest w sposób sepleniący, dzięki czemu odbiorca reklamy rozumie to słowo: „teraz otrzymasz”, a cały człon: „teraz będzie ci dostarczone”. Zestawienie słów: *Christus geliefert* może stanowić nawiązanie do pojmania Jezusa i doprowadzenia Go przed sąd po modlitwie w Ogrójcu. Oczekiwanie, że gra słów wywoła uśmiech na twarzach ludzi, nie usprawiedliwia użycia świętego dla chrześcijan imienia Chrystusa.

Te przykłady ilustrują, że konotacje religijne zostały użyte instrumentalnie, bez zwrócenia uwagi na uczucia religijne chrześcijan. Jak można się domyślać, dziś reklama ta mogłaby zostać oprotestowana z innego powodu, a mianowicie ze względu na mięso i skutki jego produkcji w kontekście klimatu. Zasadniczo reklamodawcy odwołują się do różnic odbioru ich „dzieł” przez pojedynczych odbiorców i w poszczególnych religiach. Według nich trudno określić granicę, której przekroczenie byłoby obrażą uczuć religijnych. Ponadto wskazują, że nie można wszystkich pomysłów oceniać według jakiejś średniej. O ile zgadzają się na to, że prześmiewcze wykorzystanie krzyża i cierpienia Jezusa byłoby obrażą uczuć religijnych chrześcijan, o tyle przyzwalają traktując plastycz-

<sup>24</sup> <https://www.evangelisches-gemeindeblatt.de/detailansicht/was-soll-das-denn-bedeuten-793/> [dostęp: 18.01.2022].

ne wykorzystanie obrazu Boga znanego malarza w połączeniu z napisem: „po prostu boskie”<sup>25</sup>.

### 4.3. Prasa

Nadzieją wielu żurnalistów XIX wieku było zastąpienie niedzielnej mszy świętej religią sztuki, a kultu Maryi – romantyczną miłością. Pragnęli oni zachować to, co wzniosłe w religii, pewną jej aurę, a zrezygnować z jej dogmatycznego przesłania. Chcieli ponadto zamienić strukturę władzy kościelnej w laicko-sakralną platformę doświadczenia<sup>26</sup>. Współcześnie stworzono tzw. kodeks prasowy, w którym pojawiło się zobowiązanie do rezygnacji z żartowania z przekonań religijnych, światopoglądowych i obyczajowych. Jest on jednak przyjmowany dobrowolnie, przy dość subiektywnej interpretacji. Niemniej Niemiecka Rada Prasowa (*Der Deutsche Presserat*) była zmuszona zajmować się problemem zranienia uczuć religijnych na wniosek licznych wiernych różnych religii, zwłaszcza islamu i chrześcijaństwa.

Oburzenie chrześcijan wywołał tytuł artykułu w „Tageszeitung”: *Kruzifix – Bayern ohne Balkensepp*<sup>27</sup> („Krucyfiks – Bawaria bez Balkenseppa”). Omawiał on decyzję Sądu Najwyższego kwestionującego obligatoryjną obecność krzyży w szkołach w Bawarii. Prowokacyjny tytuł stał się powodem złożenia skargi przez biuro Konferencji Episkopatu Niemiec, gdyż jego ostatek słowo uchodzi za obraźliwe i prześmiewcze określenie Jezusa i jest „bolesną obrazą uczuć religijnych”. Protesty na nic się zdały, a gazeta zapewniała o braku złego zamiaru i wskazywała na zamknięcie postępowania dochodzeniowego w tej sprawie przez prokuratora. Rada Prasowa uznała to wyrażenie za wykroczenie przeciwko własnemu kodeksowi i stwierdziła, że nie tyle tytuł, co określenie: *Balkensepp* było kpinią z krzyża Jezusa Chrystusa, który jest w centrum wiary chrześcijańskiej. Gazeta, usprawiedliwiając się niedefiniowalnością słowa, podgrzała atmosferę, zapraszając czytelników do dyskusji i zdefiniowania użytego słowa. Nagrodą dla najlepszego była płyta CD Rolling Stonesów z piosenką: *Sympathy for the Devil*<sup>28</sup> (sic!).

Późniejsze i będące nawiązaniem do powyższej sprawy przedstawienie Jezusa z rolką papieru toaletowego i tytułem: *Po wyroku na Krucyfiks. Czy Jezus pełni jeszcze jakąś rolę?* na łamach innego czasopisma stało się również przedmiotem osądu Niemieckiej Rady Prasowej. Tym razem skarga na szyderstwo z wiary wniesiona przez hierarchów katolickich i protestanckich okazała się w jej oczach niezasadna. W pierwszym odruchu mógłby również czytelnik polski powiedzieć co najwyżej o niesmaku, ale gdy się przyjrzy grze słów w języku niemieckim, osąd wierzącego nie może być już taki ogólny. Zestawiając obraz Jezusa trzyma-

<sup>25</sup> <https://www.werberat.de/verletzung-religioser-gefuehle> [dostęp: 28.01.2021].

<sup>26</sup> Bahr, *Wie viele Religion...*, s. 8.

<sup>27</sup> <https://taz.de/Kruzifix-Bayern-ohne-Balkensepp!/1259597/> [dostęp: 19.01.2022].

<sup>28</sup> <https://taz.de/Aus-Liebe-zur-Wahrheit-Woher-stammt-der-Balkensepp!/1493588/> [dostęp: 19.01.2022].

jącego *Toilettenpapierrolle* (rolkę papieru toaletowego) ze słowami: *Spielt Jesus noch eine Rolle?* (Czy Jezus pełni jeszcze jakąś rolę?) łatwiej zauważyć, do czego został On porównany, gdy weźmie się pod uwagę grę słów, w której występuje wyraz: *Rolle*.

Podobnie bez konsekwencji pozostało przedstawienie ubranego tylko w kąpielówki brodatego mężczyzny stojącego przed zmywarką pełną puszek piwa. Podpis jednak rozwiewał wątpliwości, o kogo chodzi: *Jesus hatte sich beim letzten Abendmahl nicht mehr unter Kontrolle* (Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus już się nie miał pod kontrolą). Niemiecka Rada Prasowa nie doszukała się niczego złego, ani nawet nie mogła „przy najlepszej woli” zrozumieć satyry, chociaż ta sama rada w innych wyrokach, też uniewinniających, wskazywała na to, że satyra musi „poruszać myślenie”<sup>29</sup>.

W roku 2018 ukazała się analiza osiemnastu artykułów z roku 2015 zamieszczonych w opiniotwórczym dzienniku „Die Welt”, poruszających obrazę uczuć religijnych na przykładach wydarzeń na świecie i w Niemczech. Wyróżniono następujące ich kategorie: kpiny (5 razy), dyskryminacja (4 razy), zniewagi (7 razy), ignorancja, mowa nienawiści (2 razy), uogólnienia (3 razy), prowokacje, zakazy symboli i praktyk (2 razy). Pięć z tych artykułów dotyczyło chrześcijaństwa, dziesięć – islamu, dwa – judaizmu, cztery – religii jako takiej<sup>30</sup>. Konkluzja całej analizy wskazała, że świadome lub nieświadome naruszanie uczuć religijnych utrudnia dialog z osobami religijnymi. Najmniej zrozumienia dla naśmiewania się z religii i tradycji wykazali wyznawcy islamu.

W demokracji, w której niezbywalnym prawem jest wolność wypowiedzi, każde jej ograniczenie urasta do rangi istotnego problemu. Zastanawia jednak fakt, że wielu przyznaje sobie prawo, którego jednocześnie odmawia ludziom religijnym, bo przecież postulat ograniczenia drwin z uczuć religijnych oraz ich poszanowanie jest też wyrazem ich wolności słowa i wyznania.

## 5. Zamiast zakończenia

Na koniec chciałbym poświęcić uwagę postawie samych chrześcijan wobec własnej religii. Odwołam się do doświadczenia zdobytego w Niemczech. Przypomina mi się zdarzenie, które miało miejsce w jednym z dużych szpitali, gdzie pracowała teolog katolicka (*Pastoralreferentin*) z długoletnim stażem w diecezji. Gdy dowiedziała się, że na sali leży pacjent muzułmanin, zdjęła krzyż wiszący na ścianie pokoju, gdyż – według niej – mógłby on obrazić jego uczucia religijne. Nie wiem, czy ów pacjent rzeczywiście tego potrzebował dla zdrowia i czy w ogóle wpadł

<sup>29</sup> B. Rude, *Religionsgemeinschaften müssen scharfe Kritik ertragen. Die Spruchpraxis des Deutschen Presserates zu Ziffer 10 des Presskodex*, „Communicatio Socialis“ 39 (2006), nr 4, s. 391-392.

<sup>30</sup> [https://www.inter-uni.net/static/download/publication/psychosozial/p\\_Barang\\_\\_+RPIUC\\_2018+\\_Verletzung\\_religioeser\\_Gefuehle.pdf](https://www.inter-uni.net/static/download/publication/psychosozial/p_Barang__+RPIUC_2018+_Verletzung_religioeser_Gefuehle.pdf) [dostęp: 7.01.2022].

na pomysł, jaki zrodził się w głowie tej „duszpasterki”, ale wiem, że swym posunięciem obraziła uczucia religijne katolików, w tym moje.

Raz po raz spotykam się z postulatem chrześcijan, by ukryć przed wierzącymi innych religii to, co może być im nie w smak, a zwłaszcza typowo katolickie treści. Tyle że szacunek do obcej religii oraz do uczuć religijnych innych zakłada świadomy, afirmatywny i autentyczny szacunek do własnej religii. Nie szanując własnej świętości, nie chlubiąc się „z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14), nie tylko nie „głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1Kor 1,23), ale także zaprzeczamy samym sobie, swojej tożsamości, jako chrześcijanie!

Sądzę, że na taki typ myślenia mają wpływ najpierw postawy naszych autorytetów. Być może na owo zgorszenie zdjęcie krzyża miała postawa niemieckich katolickich i protestanckich biskupów, którzy „schowali” krzyże biskupie podczas oficjalnej wizyty w Jerozolimie w 2016 r., by rzekomo nie prowokować muzułmanów. Wśród nich był kard. Reinhard Marx, ówczesny przewodniczący episkopatu Niemiec, który w innej już sytuacji głosił: „Zawiesić krzyż znaczy: chciałbym się orientować na słowa tego, który umarł na krzyżu za cały świat. To jest prowokacja dla każdego chrześcijanina, dla Kościoła, ale także dla państwa, które chce się na ten znak powołać<sup>31</sup>”. Nawet niemiecki dziennik „Die Welt” odnotował oburzenie niemieckich chrześcijan zarzucających hierarchom, że „zanegowali własną wiarę” w imię poprawności politycznej. Czy było to obrazą uczuć religijnych katolików? Czy rzeczywiście uniknęli obrazy uczuć religijnych muzułmanów i Żydów? Dla mnie ważniejsze pozostaje pytanie: jakie uczucia żywili oni wtedy do własnej religii, gdy znajdowali się w mieście, w którym umarł ich Zbawiciel?

W tym miejscu chcę oddać cześć mojej zmarłej mamie Jarosławie, która w latach osiemdziesiątych XX wieku powiesiła krzyż w swoim pokoju pracy w banku. Gdy przyszła propozycja awansu na stanowisko naczelnika placówki bankowej, została poproszona o zdjęcie krzyża. Nie zdjęła... Nie awansowała i wkrótce... już w banku nie pracowała. Dziękuję Ci, Mamo, i dziękuję tym wszystkim, którzy wytrwali, gdy próbowano zabrać im coś z wiary, gdy pogardzano ich świętością, gdy obrażano ich uczucia religijne.

## BIBLIOGRAFIA

- Bahr P., *Wie viele Religion verträgt unsere Gesellschaft?*, Berlin 2018.  
Brunner Chr., *Bedrohte Freiheit*, „Stadt Gottes“ 06 (2019), s. 8-13.  
Hašek J., *Przygody dobrego wojaka Szwajjka*, t. I, tłum. P. Hulka-Laskowski, Katowice 1973.  
Heimbach-Steins M., *Religionsfreiheit. Ein Menschenrecht unter Druck*, Paderborn 2012.

<sup>31</sup> Chr. Brunner, *Bedrohte Freiheit*, s. 13.

- Lehmann K., *Toleranz und Religionsfreiheit. Geschichte und Gegenwart in Europa*, Freiburg im Breisgau 2015.
- Leicht R., *Religion und Freiheit – ein historisches Spannungsverhältnis*, w: *Bedrohung der Religionsfreiheit. Erfahrungen von Christen in verschiedenen Ländern. Eine Arbeitshilfe*, [Hrsg. Kirchenamt der EKD], Hannover 2003, s. 10-14.
- Padberg L. E. von, *Christianisierung der Germanen*, <https://www.bibelwissenschaft.de/wirelex/das-wissenschaftlich-religionspaedagogische-lexikon/wirelex/sachwort/anzeigen/details/christianisierung-der-germanen/ch/92c152d70e6a0fce0df2b3c1d796be63/> [dostęp: 12.01.2022].
- Rude R., *Religionsgemeinschaften müssen scharfe Kritik ertragen. Die Spruchpraxis des Deutschen Presserates zu Ziffer 10 des Pressekodex*, „Communicatio Socialis“ 39(2006), nr 4, s. 389-398.
- Schuster J., *Verletzung religiöser Gefühle. Strafwürdigkeit „blasphemischer“ Äußerungen versus Meinungsfreiheit*, „Stimmen der Zeit“ 2 (2021) s. 121-131.
- Schwerhoff G., *Verfluchte Götter. Die Geschichte der Blasphemie*, Frankfurt am Main 2021.
- Zirker H., *Islam. Theologische und gesellschaftliche Herausforderungen*, Düsseldorf 1993.
- <https://www.evangelisches-gemeindeblatt.de/detailansicht/was-soll-das-denn-bedeutend-793/> [dostęp: 18.01.2022].
- <https://www.fluter.de/kann-denn-reden-suende-sein> [dostęp: 4.01.2022].
- <https://www.fuldaerzeitung.de/fulda/fulda-hostien-diebstahl-dom-polizei-ermittlungen-gottesdienst-altar-91287810.html> [dostęp: 19.02.2022].
- <https://www.idea.de/artikel/antichristliche-straftaten-ekd-bleibt-unerhoert-stumm> [dostęp: 18.02.2022].
- [https://www.inter-uni.net/static/download/publication/psychosozial/p\\_Barang\\_\\_+R-PIUC\\_2018+\\_Verletzung\\_religioeser\\_Gefuehle.pdf](https://www.inter-uni.net/static/download/publication/psychosozial/p_Barang__+R-PIUC_2018+_Verletzung_religioeser_Gefuehle.pdf) [dostęp: 7.01.2022].
- <https://www.kath.net/news/77569> [dostęp: 19.02.2022].
- <https://kath.net/news/77624> [dostęp: 19.02.2022].
- <https://taz.de/Aus-Liebe-zur-Wahrheit-Woher-stammt-der-Balkensepp!/1493588/> [dostęp: 19.01.2022].
- <https://taz.de/Kruzifix-Bayern-ohne-Balkensepp!/1259597/> [dostęp: 19.01.2022].
- [https://www.volksfreund.de/meinung/leserbriefe/paragraph-abschaffen\\_aid-5336080](https://www.volksfreund.de/meinung/leserbriefe/paragraph-abschaffen_aid-5336080) [dostęp: 24.01.2022].
- <https://www.welt.de/regionales/muenchen/article141037/Wir-muessen-den-Grundwerten-auch-Geltung-verschaffen.html> [dostęp: 8.02.2022].
- <https://www.werberat.de/verletzung-religioser-gefuehle> [dostęp: 28.01.2021].